

KANTATA REFORMACYJNA

Muzyka: Stanisław Szczęciński

Słowo: Jacek Cygan

Warszawa 2017

SPIS TREŚCI:

1. **Warownym grodem jest człowiek?** – Narrator
2. **Modlitwa poranna**
3. **Luter / J. Kaczmarski /** - Narrator
4. **Tu stoję, inaczej nie mogę / SOLUS CHRISTUS /**
5. **Który jesteś**
6. **Uwierz Pismu / SOLA SCRIPTURA /**
7. **Kalwin** – Narrator
8. **Tylko wiara / SOLA FIDE /**
9. **Łaska jest bezcenna / SOLA GRATIA /**
10. **Jan Łaski** – Narrator
11. **Bądź bez skazy**
12. **Modlitwa wieczorna**

13. **Protestanci** - Narrator

14. **Aby wszyscy byli jedno** / z udziałem Narratora /

15. **Deo Gloria!**

Warownym grodem jest człowiek?

Warownym grodem jest nasz Bóg,

Orężem nam i zbroją.

Wybawia On ze wszelkich trwóg

Co nas tu niepokoją!

Warownym grodem jest nasz Pan...

Pieśń prawdę nam opowie.

Lecz jak wiek wieków bywa, że...

Warownym grodem jest człowiek.

Otacza go obronny mur,

Wznosi zwodzone mosty,

Odgradza się setką uprzedzeń

Od boskiej miłości.

Baszty, strzelnicze wieżyczki,

Straże krzyczące odmową.

Warownym grodem bywa człowiek...

Na boskie słowo.

Tak żyją ludzie pancerni,

Zamknięci na wszystkie spusty.

Warowne mury obronne,

A w środku pustka.

Więc może zostawmy pieśni

Co pieśń zrodziła przed wiekami:

Warownym grodem niech będzie Pan,

Nie my sami.

Modlitwa poranna

Wznoszę do Pana moje myśli,
Szybują lekkie i spokojne.
I nigdy nie zabłądzą,
I nigdy nie zwątpią,
Bo czują się wolne.

Wznoszę do Pana moje myśli,
Powrócą same, znają drogę.
A każda wysłuchana,
A każda pogłaskana,
Bo rozmawiała z Bogiem.

Wznoszę do Pana moje myśli,
Tak jak zastony o poranku.
I lekko oddycham

I chłonę dzień nowy,
I wtulam się w Światło.

Wznoszę do pana moje myśli:
Zieloną, złotą i błękitną.
I frunę w milczeniu
Nad sobą, nad ziemią,
I staję się modlitwą.
Jacek Kaczmarski

Luter

W zamku Wartburg, na stromym urwisku,
/ Te niemieckie przepaście i szczyty /.
Wbrew mej woli, a gwoli ucisku
Wyniesiony pod boskie błękity.

Pismo Święte z wszechwładnej łaciny
Na swój własny język przekładam:
Ożywają po wiekach
Dawne cuda i czyny.
Matką Ewa znów, ojcem znów Adam.

Bliźnim jest mi tragiczny Abraham,
Gdy poświęcić ma syna w ofierze,

Widzę ogień na Sodomy dachach,
Gdy zwęgłają się grzeszni w niewierze.

Bezmiar winy i kary surowość
Brzmią prawdziwie w mym szorstkim języku.
Na początku jest słowo
I okrutnie brzmi słowo.
Ale spójrz wokół siebie, krytyku.
Grzechy Rzym za gotówkę odpuszcza,
Lecz w wojennej się nurza rozkoszy.
Papież w zbroi, w ubóstwie tkwi tłuszcza,
Z której groszy katedry się wznosi.

W nawach katedr transakcje wszeteczne,
Ksiądz spowiednik rozgrzesza za bilon.
Tak jest, było i będzie,
Zło i dobro jest wieczne,
Lecz nie może być wieczny Babilon.

Z tym więc walczę, ja mnich, Augustianin,
Moralności teolog – to przytyk.
Bo w stolicy wołają: - poganin,
Reformator, heretyk, polityk.

Tak, papieską ja bullę spaliłem,
Lecz szukajcie miast, które on spalił,

Ja na wrotach kościelnych
Tezy swoje przybiłem.
On mnie wyklął, a mnisi śpiewali.

Słowa palą, więc pali się słowa:
Nikt o treści popiołów nie pyta.
Ale moja ze Stwórcą rozmowa
Jak Syn Jego do drzewa przybita!
Niech się gorszy prałacia elita,
Niech się w mękach świat tworzy od nowa!
Lecz niech czyta, kto umie,
Niech nauczy się czytać,
Niech powraca do Słowa!

Tu stoję, inaczej nie mogę

Hier stehe ich. Ich kann nicht anders.

Marcin Luter

Na wszelkie pośrednictwo
W dziele zbawienia.
Na sprawczą moc uczynków
W dziele zbawienia.
Odpowiedź tylko jedna,
Co kończy dyskurs:
SOLUS CHRISTUS!

Tu stoję,
Inaczej nie mogę,
Niech mi Bóg dopomoże!

Na ludzkie orzeczenia

W dziele zbawienia.
Na handel odpustami
W dziele zbawienia.
Odpowiedź tylko jedna,
Co kończy dyskurs:
SOLUS CHRISTUS!

Tu stoję,
Inaczej nie mogę,
Niech mi Bóg dopomoże!

Na wiarę w moc tradycji
W dziele zbawienia,
Stawianie jej nad Pismo
W dziele zbawienia.
Odpowiedź tylko jedna,
Co kończy dyskurs:
SOLUS CHRISTUS!

Tu stoję,
Inaczej nie mogę.
Niech mi Bóg dopomoże!

Który jesteś

Który jesteś

Nocą i dniem.

Który jesteś

Skałą i prochem.

Który jesteś

Jawą i snem,

Który jesteś:

Przedtem i potem.

Który jesteś

Ogniem i wodą.

Który jesteś

Pokojem i bitwą.

W wykluczeniu:

Życie i śmierć.

W połączeniu:

Dłonie w modlitwie.

Który jesteś

Światłem i cieniem,

Który jesteś

W milczeniu i w mowie.

Który jesteś

Życia natchnieniem...

Pozwól odnaleźć się w Słowie.

Uwierz Pismu

Uwierz Pismu, ono cię nie okłamie.

M. Luter

Uwierz Pismu,

Ono Cię nie zrani,

Ono Cię nie oszuka,

Ono Cię nie zdradzi.

Uwierz Pismu,

Ono Cię nie sprzeda,

Ono Cię nie zawiedzie,

Ono Cię nie zostawi.

Słowa, słowa...

Zastawiają na nas sidła,

Słowa, słowa...

Są nam uzdą i wędzidłem,

Słowa, słowa...

Wciąż budują zamki z piasku,

Słowa, słowa...

Mamią formą, kuszą blaskiem.

Uwierz Pismu,

Ono Cię nie zrani,

Ono Cię nie oszuka,

Ono Cię nie zdradzi.

Uwierz Pismu,

Ono Cię nie sprzeda,

Ono Cię nie zawiedzie,

Ono Cię nie zostawi.

Zbawi Cię Pan, który jest w Piśmie.

Kalwin

- Byłem zawsze wstydlivy, nieśmiały...
Dzień przed śmiercią powiedział do ludzi.
Oniemieli ci, którzy go znali,
Pamiętali mu, jak wzniecał burze!

Strój pastora, biret uczonego,
Nieugięty, fanatyk, burzyciel.
- Wokół mnie zła Genewa i rozpustna Genewa,
Lecz ja grzech zduszę słowem jak biczem!

Jean Cauvin, znany jako Kalwin,
Zwykły chłopiec z Pikardii, marzyciel.
Od małego kościelne kokardy,
I pieniądze z Kościoła na życie.

Swoją markę wykuwa w mozołach,
Zdolny student w paryskich murach.
Nagle zrywa z Kościołem. – Soła GRATIA! - zawoła,
Soła FIDE i soła SCRIPTURA!

- Bóg mnie wyrwał z papieskich znaków,
Nawrócenie zrzędzeniem losu.
A w Paryżu noc gniewnych plakatów,
Przyjaciele już płoną na stosach!

Do Strasburga ucieczka gotowa,
- Lecz tam wojna, dojechać nie możesz.
Farel pisze z Genewy: - Tutaj jesteś potrzebny,
A jak nie, to przekleństwo boże!

I tak Kalwin zostaje w Genewie,
Jako władca nowego Kościoła.
Jego misja korzenie ma w niebie,
Jego słowo jak miecz tnie dokoła.

Dyscyplina ważniejsza niż życie.
Moralności kontrole po domach.
W końcu Rada się zbiera i ogłasza banicję,

Kalwin musi uciekać zraniony.

.....

Jest w Genewie krzesło Kalwina,
Pod amboną w katedrze stoi.
Ma na dole podstawkę. Gdy zima,
Kaznodzieja tam kładł stopy swoje.

A gdy wrócił, błagany, z wygnania.
Jakby nic, na ambonę podreptał.
Miasto z poczuciem winy czekało na gromy...
A On zaczął od miejsca, gdzie przerwał.

Niech ocenia Kalwina, kto hardy,
Jego dzieła nie zamkniesz w słowie.
Niechaj czyta, kto umie, niechaj dotrze do prawdy,
Bo prócz dzieła jeszcze jest człowiek.

Tylko wiara

/ na podstawie Listu św. Pawła do Rzymian /

Wszystko ulegnie boskiej potędze.

A sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

Zegnij kolano każde stworzenie.

Bo tylko wiara niesie zbawienie.

Wiara przenosi góry,

W swym niezmiernym trudzie.

Wiara to jest ratunek

Na znikomość ludzi.

Zasypuje przepaście,

Otwiera zamknięte.

Światłem swojej ufności
Widzi zasłonięte.

Wszystko ulegnie boskiej potędze,
A sprawiedliwy z wiary żyć będzie.
Zegnie kolano każde stworzenie,
Bo tylko wiara niesie zbawienie.

Wiara uczy poznania,
Zbliża „słowo żywe”.
Wiara czyni możliwym
To, co niemożliwe.

Wiara to nie „wierzenie”,
Łatwowiernych scherzo,
Wiara to „zaufanie”,
To religia serca.

Wszystko ulegnie boskiej potędze,
A sprawiedliwy z wiary żyć będzie.
Zegnie kolano każde stworzenie,
Bo tylko wiara, bo tylko wiara niesie zbawienie.

Łaska jest bezcenna

Świat nie został stworzony na sprzedaż,
I nikt nie wie, ile jest wart.
Ale człowiek wszystko sprzedaje,
Nawet to, co przyszło z nieba,
I z wszystkiego zrobi targ.

Łaska jest bezcenna,
Niedostrzegalna, niewymierna,
Nienamagalna, krucha, słaba,
A pomaga.

Łaska jest bezcenna,
Nienazywalna, cicha, wierna,
Lecz wie, którądy dojść do Ciebie
Gdyś w potrzebie.

Łaska jest bezcenna,

Nie można kupić jej w nowennach.

I błagać o nią nie należy,

Gdy się wierzy.

Łaska jest bezcenna,

Jak przeniejświętsza Ewangelia.

To wiara ulepiona z pragnień

Gdy na nas spadnie.

Świat nie został stworzony na sprzedaż,

I nikt nie wie, ile jest wart.

Łaska nie jest do kupienia,

Umie zło w dobro zamieniać,

Gdy Pan słowem dotknie świat.

Łaska jest bezcenna,

Niedostrzegalna, niewymierna,

Nienamacalna, krucha, słaba,

A pomaga.

Łaska jest bezcenna...

Jan Łaski

Jest w Genewie Pomnik Reformacji,
Stumetrowy, budowany sto lat.
Farel, Kalwin, Knox... – wielkie postacie,
Lecz nikt nie wie, że wśród nich jest Polak!

Jego stryj był prymasem Polski,
Ojciec to wojewoda sieradzki.
On urodził się w Łasku
I nazywał się Łaski,
Jan Łaski - Joannes a Lasco.

Wiek XVI pulsuje od myśli,
Jan studiuje w Bolonii i w Padwie.
Wnet nakłada kapłańskie szaty,
I zadziwia wiedzą, i powagą.

- Jestem już sekretarzem królewskim,

I szanuję Zygmunta Starego.
Lecz na dworze intrygi,
Nie czytają, a wiedzą,
Europa mnie wzywa do siebie.

W Bazylei Erazm z Rotterdamu,
I dysputy o nowych ideach.
Słucha Jan, co mówią luteranie,
I powoli narasta w nim przełom.

- Rzucam wszystko, wszystkiego się zaprę!
Tu we Fryzji, w Dolnej Saksonii
Napisałem katechizm,
Protestancki manifest
I objąłem władzę na ambonach.

Kilka lat i Jan Łaski jest w Anglii,
Tu docenia go król Edward VI.
Z Jego rąk - stanowisko biskupa,
Jan wspomaga Kościół Anglikański.

Czas się zmienia, rządzi Maria Tudor,
Protestantom już stosy się mości.
Jan ucieka z Londynu.
Kalwin o nim napisze,
Że to mąż wszelkich cnót i prawości.

Gdy po latach powróci do Polski,
Heretyka go miano obejmie.
Zygmunt August go weźmie w opiekę
I pozwoli głosić Ewangelię.

Ciągle w ruchu, będzie mnożył zbory,
Protestantów chciał będzie jednoczyć.
Minie długich lat dziesięć
Nim się spełnią te słowa.
Choć ten głos będzie wtedy proroczy.

W końcu życia osiadzie w Pińczowie,
Będzie chciał tu stworzyć Akademię.
Bierze udział w tłumaczeniu Biblii,
Ale Bóg już go woła do siebie.

*Tu spoczywa Jan Łaski – te słowa
Są w Pińczowie na nagrobnym murze -
Razem z nim by złożono
Jego słynną pobożność.
Gdyby ona mogła kiedyś umrzeć.*

Bądź bez skazy!

/ na podstawie Piątej Księgi Mojżeszowej /

Bądź bez skazy

Przed panem,

Bądź bez skazy!

Bądź bez skazy przed Panem,

Święte Jego imię,

Nie wzywaj Go na próżno.

Z miłością jedynie.

Strzeż się fałszywych przysiąg,

Nie wierz w magię czarów,

Nie korz się przed duchami

I nie wzywaj zmarłych.

Bądź bez skazy
Przed Panem,
Bądź bez skazy!

Nie będziesz wierzył w ogień,
W słońce, ani w księżyc,
Nie będziesz czci oddawał
Zastępom niebieskim.

Nie będziesz swoich synów
Uczył znaków wróżby,
Ani ufał wieszczbiarzom,
Trud ich wielbiąc próżny.

Bądź bez skazy
Przed Panem,
Bądź bez skazy!

Nie śmiej naginać prawa
I nie bądź stronniczy.
Nie łam sprawiedliwości,

Byś zachował życie.

Nie sadź sobie drzew świętych

Przed Pańskim ołtarzem.

Nie śmiej stawiać pomników

Na swą własną chwałę.

Bądź bez skazy

Przed Panem,

Bądź bez skazy!

Pan będzie błogosławić

Ci we wszystkich plonach,

W każdym dziele rąk twoich,

Czego byś dokonał.

Bo to co jest zakryte

Należy do Pana,

A to, co jawne, do nas,

Po czas wieczny. Amen.

Modlitwa wieczorna

Hojny jest nasz Pan,
Nie odmierza, nie szczędzi, sam rozdaje dary:
Całe morza miłości, całe góry wiary.
A gdy człowiek upadnie, gdy rozpacz gęstnieje...
Daje nadzieję.

Chwali Cię Panie, księżyc i gwiazdy w mnogości.
I moje małe serce, co widzi w ciemnościach.
Chwalą Cię oceany i listek na wietrze,
Chwali Cię promyk światła, ziemia i powietrze.

I ja Cię chwalebę, Panie, gdy noc się sposobi,
Chwalebę Cię za te dary, które niosę w sobie.

A gdybyś mnie zapytał: - Za co? – Za istnienie.

Za to, że się przed Tobą zmieniam w d z i ę k c z y n i e n i e.

Protestanci

Protestanci? Od czego ta nazwa?

Od protestu, lecz nie przeciw Bogu.

To był protest jak smagnięcie szablą,

Protest nagły w obronie swobody.

Król Ferdynand sejm zwołuje w Spirze,

Krzyczą: Pora Reformację zamknąć!

Przeciw temu burzy się Saksonia,

To ten protest daje nazwę „protestanci”.

Burzę gasi cesarz Karol V,

Sejm w Augsburgu zwołuje rychło.

I pozwala przemówić tym, którzy

Po swojemu chcą rozumieć Pismo.

Pora oddać cześć Melanchtonowi,

Jego mowa trafia do Cesarza.

I tak zapisuje się w historii

Pierwsze credo: „Confesio Augustana”.

Świat usłyszał „Wyznania Augsburskie”,
A Melanchton tolerancji siłą,
Wierzy w słowa św. Augustyna:
*W rzeczach koniecznych jedność,
w wątpliwych wolność, we wszystkich miłość.*

CODA:

Dziś, gdy głowy nam ozłaca jubileusz,
I lubimy słowem „ekumenizm” się wymieniać,
Pamiętajmy, „ekumenizm”, od greckiego „oikumene”,
To oznacza „zamieszкана ziemia”.

*... więc niech czyta, kto umie,
Niech nauczy się czytać,
Niech powraca do Słowa!*

Aby wszyscy byli jedno

A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.

Ewangelia św. Jana, Arcykapłańska modlitwa Jezusa, 17, 22

O czym powiedział Jezus gdy miał być wydany,
Wśród tych, co go kochali, czując śmierci znamię?
Gdy to, co było w Piśmie, miało się dokonać,
On zwrócił się do ojca i powiedział o nas.

Aby wszyscy byli jedno,
Jak Ty ojciec we mnie,
A ja w Tobie.

Powiedział o nas, że nam objawił Pana,
Powiedział o nas, jak bardzo prosi za nas,
Powiedział o nas: - Ojciec, uchron ich od złego,
Powiedział o nas: - Oni nie ze świata tego.

Powiedział o nas, by była w nas miłość,
Powiedział o nas, by to było naszą siłą.
Powiedział o nas, jakby chcąc nam wskazać sedno:
Powiedział o nas: - Aby wszystko było jedno!

Aby wszyscy byli jedno,
Jak Ty ojciec we mnie,
A ja w Tobie.

Modlitwa w modlitwie,
Miłość w miłości,
Bóg w Chrystusie,
Pragnienie jedności.

Narrator:

**Za nich poświęcam siebie samego,
Nie tylko za nimi proszę,
Ale i za tymi, którzy przez ich słowo
Uwierzą we mnie.**

**Aby wszyscy byli jedno,
Jak Ty Ojciec we mnie,
A ja w Tobie.**

**Aby wszyscy byli jedno,
W Wittenberdze, Genewie,
Rzymie i Krakowie.**

Aby wszyscy byli jedno,
Jak Ty Ojciec we mnie
A ja w Tobie.
Aby wszyscy byli jedno.

Deo Gloria!

/ wg Psalmów 66 i 150 /

Oczyściłeś nas w ogniu, jak się czyści srebro,
Oręż naszych wrogów zmieniłeś w uległość.
Doświadczyłeś nas, Panie, najcięższym brzemieniem,
By nas wywieść na łąki, tam gdzie wolność drzemie.

Błogosławcie współcześni Pana Przedwiecznego,
Nakłoń Ziemi swe ucho, gdy mówi do ciebie,
Sławcie Pana w radości, znoście jej naręcza,
I głoście Jego chwałę w swoich dobrych sercach.

Chwal Pana Najwyższego

Myśli niespokojna.

Deo Gloria!

Deo Gloria!

Śpiewajmy Panu chwałę, grajmy mu na strunach,
Na cytrze i na harfie, trąbach i bazunach.

Grajmy Panu na ciszy, byle plan był szczerzy,
Pokażmy, jak się można w miłości weselić.

Chwal Pana Najwyższego

Myśli niespokojna.

Deo Gloria!

Deo Gloria!

Deo Gloria!

Grajmy Panu na sercach, nad Jego dziełami,
Bądźmy tacy dla innych, jak dla siebie samych.
Niech wszystko, to co żyje, chwali swego Pana,
Na teraz i na zawsze, Dobrej Nocy, Amen.

Chwal Pana Najwyższego

Myśli niespokojna.

Deo Gloria!

Deo Gloria!

Deo Gloria!

koniec

